

Paola Rizzi*

O REGULACH

Jednym z największych wyzwań dzisiejszej urbanistyki, a w konsekwencji również architektury, jest umiejętność tworzenia i stosowania reguł dopasowanych do wymagań współczesności. Artykuł jest poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o rolę reguł jako generatora porządku współczesnej przestrzeni.

Słowa kluczowe: reguły, teoria, porządek, miasto

Winnym – a często i przyznającym się do winy – kierowania wszystkimi możliwymi formami zabudowy poprzez ograniczanie wszelkiej ekspresji urbanistom często zarzuca się, że próbują zaprowadzać porządek stawiając właściwy obiekt na właściwe miejsce. Ilość traktatów, podręczników i tekstów powstałych na przestrzeni wieków ułatwia obronę takiej tezy. Najwidoczniej w procesie projektowym, a zatem w akcie budowania przestrzeni, trudno jest działać bez wsparcia reguł.

Dawniej reguły i zasady nie były jednak postrzegane jako ograniczenia, raczej jako niezbędny humus, dzięki któremu mogły wyrastać i rozkwiąć liczne, odmienne działania projektowe. W tym właśnie duchu powstały kongresy CIAM i Karta Ateńska z 1933 r.: *Secondo lui* (Le Corbusier przyp. autora), *il Congresso non doveva vertere sulla discussione di un nuovo linguaggio architettonico da divulgare, ma su nuove tecniche, nuove esigenze, nuove organizzazioni del lavoro, nuove attività, nuovi dimensionamenti. Di qui la necessità di definire delle coordinate che inquadrassero la nuova concezione dell'architettura.* (pięć założeń Le Corbusiera, przyp. autora) *concretizzano solamente le conseguenze architettoniche che traggono origine dalle nuove tecniche, dai nuovi materiali, dalle nuove concezioni dello spazio: sono*

la descrizione di nuove possibilità d'espressione e non di principi estetici [1]. Z uporem potrzebnym do tworzenia manifestów, protokołów i wytycznych dla urbanistów z trudem nadążających za hiperdynamicznymi zmianami miast i obszarów zurbanizowanych, sąsiaduje stan wiedzy dostrzegający rozkład/wzrost/rozprzestrzenienie tego, co gdzieśgdzie występuje jako *città diffusa*, gdzieśgdzie peryferia, gdzieśgdzie *sprawl*. Trzeba określić reguły zarządzania i przekształcanie przestrzeni zabudowanych – ale przed czy po jej zabudowaniu?

Marcus Terentius Varro pisał, że najpierw powstały Miasta, potem Rządy i Prawa, potem Bogowie, a na końcu Religie. Kolejność ta odmieni się dopiero u św. Augustyna: to Bóg jest początkiem i przyczyną rzeczy i czynów ludzkich obserwowanych pilnym okiem kapłanów, potem są ludzie organizujący rządy za pomocą polityki. Zmienia się epoka, pozostaje natomiast ta sama linearna struktura klasyfikacji. Konstrukcja zasad przydatna tylko wtedy, gdy ta linearność zdoła przekształcić się w cykliczność mitu. Geneza, kiedy to rzeczy wydarzają się po raz pierwszy, zamieniająca się w cykliczne powtórzenie i przenikanie *sacrum* i *profanum* była tematem trylogii *Joseph und seine Brüder* Tomasza Manna: *Raccontai delle origini, dove tutto ci fu per la prima volta. (...) Ma*

* Rizzi Paola, prof., Università degli Studi di Sassari, Facoltà di Architettura, Alghero.

questa dominante situazione di prima volta è allo stesso tempo ripetizione, rispecchiamento, imitazione; il prodotto del movimento di sfere, che porta l'elemento superiore, stellare, nell'inferiore, e di nuovo conduce il terreno al divino [2].

Znany włoski konstytucjonalista Gustavo Zagrebelsky na pytanie o to, co jest ważniejsze – ludzie czy instytucje, odpowiedział: *Ludzie, ponieważ nawet zła konstytucja wystarcza, jeżeli znajdują się porządni ludzie*. Sytuacja odwrotna się nie sprawdza: *jeżeli klasa rządząca jest zepsuta i skorumpowana, nie pomoże nawet najlepsza konstytucja* [3]. Można się z tym zgodzić, jednak pozostaje do rozwiązania kwestia konieczności „ustalenia/poddania się regułom”.

Lehnerer [4] skupia się na klasyfikacji i wzajemnym oddziaływaniu reguł: *There are books about great cities, books about spectacular streets (...) and there are books about great architects. You have in your hands a book about **great rules**. (...) The enterprise of urban design – that is to say the linking together of various design visions via the negotiation of a diversity of private and public interests – consists more of the conscious positing of rules than the drawing up of plans*. Tak ustalone reguły stanowią „formalne” jednostki modułowe, które niektórzy traktują jako punkty odniesienia, które w rzeczywistości są tylko jeszcze jedną próbą wykorzystania w definicji projektowej rezultatów analizy.

Patrząc na przygotowującą o zawrót głowy zdolność współczesnej architektury do urzeczywistniania snów wypada zadać sobie pytanie, jak i gdzie zapomniano lub źle zastosowano reguły stopniowo podsuwane przez paradygmaty złożoności, zrównoważenia, trwałości, piękna, komfortu, ekonomii, równości...

Reguły określają zakres, definiują granice, dają możliwości, ukierunkowują działania, lecz biorą się z analizy tego, co jest. Reguły gry nie wykluczają możliwości tworzenia nowych reguł. Tu właśnie „do gry” wchodzi świadomość i odpowiedzialność.

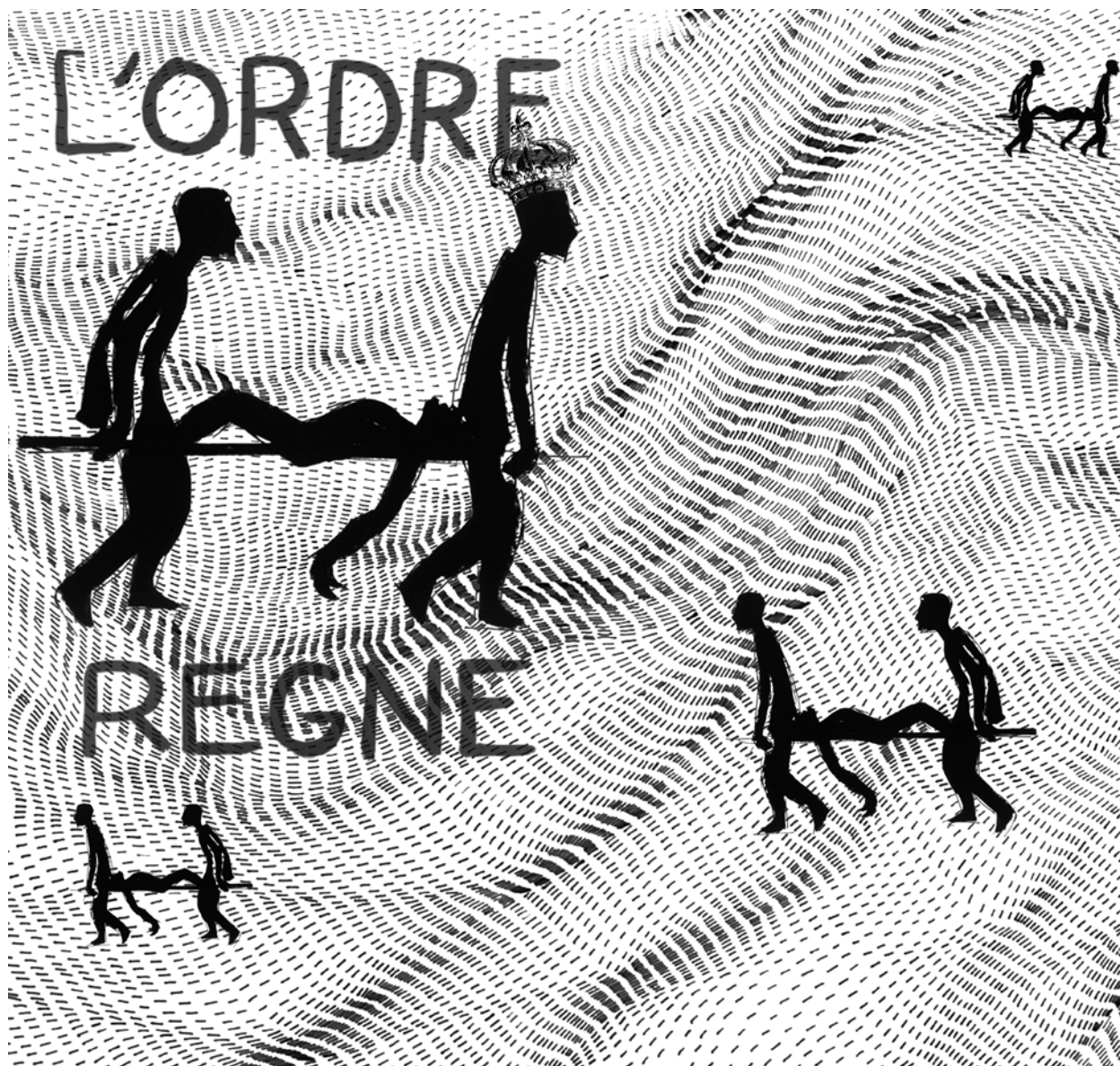
Wprowadzenie tych czynników do świata, w którym architekci, że użyjemy tej dość wielopłaszczyznowej kategorii, w imię piękna i formy pozwolili już sobie na wszystko, nie jest łatwe, jednak upadek – również kulturowy – rynku nieruchomości przy równoczesnej dramatycznej ekspansji – często w nienadających się do tego miejscach – obszarów zabudowanych, zmusza do wzięcia reguł raz jeszcze pod uwagę. Zwłaszcza, że sytuacja nie jest nowa. Pazzolini tak opisywał w 1977 sytuację we Włoszech: *in un momento di apparente assenza di committenza tradizionale, o meglio in un momento in cui il capitale si accinge a definire le “forme” della propria riorganizzazione, del proprio assetto territoriale, al più disponendosi, in tutta libertà, a scegliere, e non chiedere, il tipo di strumento tecnico che la cultura ha indagato*.

Obecna sytuacja, jakkolwiek dramatyczna, daje liczne możliwości zaczynając od próby przekształcenia dystansu wciąż dzielącego analizę i projektowanie, z których każde w swej zarozumiałości nie jest świadome wynikającej z niego kulturowej posuchy.

Określanie reguł oznacza zrozumienie z jednej strony elementów systemu, z drugiej ich wzajemnych relacji, jeśli nie efektów tych relacji.

W ostatnich latach wróciła kwestia dychotomii miasta i wsi. Zaczynając od kwestii obszarów peryferyjnych, na problemach środowiskowych, a ostatnio również kwestii zagospodarowania terenów rolniczych skończywszy, wspomniana dychotomia wynika ze sztywnej specyfiki dyscyplinarnej, łączącej ją wyłącznie z polityką dla krajów słabo- i średnio-rozwinętych. Dla nas znacznie większe znaczenie w sensie ogólnym przybiera problem obszarów zurbanizowanych i wzrostu zasiedlenia w terenach rolniczych. Przykładowo w samej Francji w latach 1999–2007 roczny wzrost wyniósł 8000 osób na obszarach rolniczych i 75 000 w miastach i miejscowościach o charakterze rolniczym, co odpowiada 0,7 %. Wartość ta jest oczywiście niższa od przyrostu na obszarach

Surimpression de mai, ifp, Locarno, maj 2010 (*L'ordre regne*, atelier populaire, Paris, maj 1968 / *Il movimento delle cose*, dadamaino, Milano, maj 1990)



peryferyjnych i przedmiejskich (1,3%), lecz wyższa, niż w obszarach miejskich (0,5%).

Sugerowany przez Lavedana prymat miasta nad wsią sprawia wrażenie wytartego schematu:

La véritable supériorité de la ville sur la campagne est dans l'abondance des distractions, L'homme ne vit pas seulement de pain [5]. Pozostaje jednak niepodważalny fakt: miasto tworzą przede wszystkim żyjący w nim ludzie, jak sugeruje sam Lavedan:

La conception que l'on se fait de la ville change avec le époques. Au XVII siècle les villes, ce sont de beaux monuments, des places à ordonnances, Au XIX siècle, ce sont des maisons et des rues: des maisons qu'il faut rendre saines et des rues qui doivent être commodes. Au XX siècle, ce sont des habitants; avant d'être un assemblage de maisons et de rues, la ville nous apparaît comme un assemblage, disons mieux, comme une assemblée d'êtres humains. On revient à la parole des Grecs: " Ce n'est pas le mur qui fait la cité" [6].

Jak już wspomnieliśmy, tematowi rozproszonej urbanizacji poświęcono sporo miejsca w międzynarodowej debacie architektonicznej i urbanistycznej, lecz kolejny raz, w wyniku rozbieżności pomiędzy teorią i jej zastosowaniem, założeń nie zamieniono

w czyn, co przepowiedział już w 1965 r. Giovanni Astengo. W planie Gran Taranto wskazał w definicji "obszaru zurbanizowanego" przestrzeń pozwalającą przejść ponad dychotomią miasto-wieś w perfekcyjnej syntezie przewag koncentracji i decentralizacji (dostępność, transport, usługi, jakość życia) nad ich wadami. Przestroga, na którą w kolejnych latach nikt nie zwracał uwagi.

Podobne pytanie stawia sobie Francis Marmande [7]: *Que faire d'une ville qui existe? Que faire d'une ville qui existe si fort?* Miastem jest Paryż, czy może raczej bezkresna aglomeracja miejska, która powinna przekształcić się w obszar zurbanizowany nie poprzez wprowadzenie totalitarnej utopii Formalnego Porządku, lecz w sposób sugerowany przez Jeana Nouvela w podsumowaniu swego ważkiego i obszernego studium Grand Paris:

Tous ces chantiers son progressifs et très localisés.

Il n'y a pa de grand démolition et de grand traumatisme.

L'interêt particulier et l'interêt général sont liés.

Toute constrution est là pour aider celles qui précèdent.

Reguły tworzą ośnowę, nie porządek [8].

PRZYPISY

[1] Por. G. Ciucci, *CIAM*, [w:] AAVV *Le Corbusier – Enciclopedia Electa*, Milano, 1988.

[2] Th. Mann, *Joseph und seine Brüder* (1943), wyd. włoskie: *Giuseppe e i suoi fratelli*, tł. B. Arzeni, 2006, wyd. polskie: *Józef i jego bracia*, tł. E. Sicińska, M. Traczewska, 1961. Cytowany fragment pochodzi z wykładu Manna wygłoszonego w 1942 r. w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie, we włoskim przekładzie E. Sciarry, opublikowanym na www.sguardomobile.it.

[3] Znany konstytucjonalista włoski, autor książki o wpływach państwa i Kościoła *Scambiarsi la veste. Stato e Chiesa al governo dell'uomo*; wywiad wyemitowany w programie

"Parla con me" (RAI, Roma) 5 maja 2010 r.

[4] Por. Alex Lehnerer, *Grand Urban Rules*, 010 Uitgeverij, 2009.

[5] Por. P. Lavedan, *Histoire de l'urbanisme – Époque contemporaine*, Henri Laurens, Paris 1952, s. 66.

[6] *Ibidem*, s. 160.

[7] [w:] J. Nouvel, J.-M. Duthilleul, M. Cantal-Dupart, *Naisances et renaissances de mille et un bonheurs parisiens*, les éditions du Mont-Boron, Paris, 2009.

[8] Nieprzetłumaczalna gra słów: we włoskim oba wyrazy (*orditura* i *ordine*) mają ten sam rdzeń.

BIBLIOGRAFIA

- Ciucci G., CIAM [w:] AAVV *Le Corbusier – Enciclopedia Electa*, Milano, 1988.
- Lavedan P., *Histoire de l'urbanisme – Époque contemporaine*, Henri Laurens, Paris 1952.
- Lehnerer A., *Grand Urban Rules*, 010 Uitgeverij, 2009.
- Nouvel J., Duthilleul J.-M., Cantal-Dupart M., *Naissances et renaissances de mille et un bonheurs parisiens*, les éditions du Mont-Boron, Paris, 2009.
- Mann Th., *Joseph und seine Brüder* (1942), wyd. włoskie: *Giuseppe e i suoi fratelli*, tt. B. Arzeni 2006, wyd. polskie: *Józef i jego bracia*, tt. E, Sicińska, M. Traczewska, 1961.

Paola Rizzi*

ON RULES

One of the greatest challenges of today's urbanism and, in consequences, architecture is the ability of making and using rules adapted to the requirements of the present. This essay tries to answer on what is the role of rules as generators of order in the contemporary space.

Keywords: rules, theory, order, city

Urban planners – guilty or who plead guilty of directing all possible forms of construction by limiting all expressive possibilities are being accused of trying to make some order by putting the 'right' object on its 'right' place. The quantity of treaties, manuals and essays written in the course of history enables to defend such presumption. It is apparently difficult to operate within the process of the project, i.e. the act of building a space, without any support of rules.

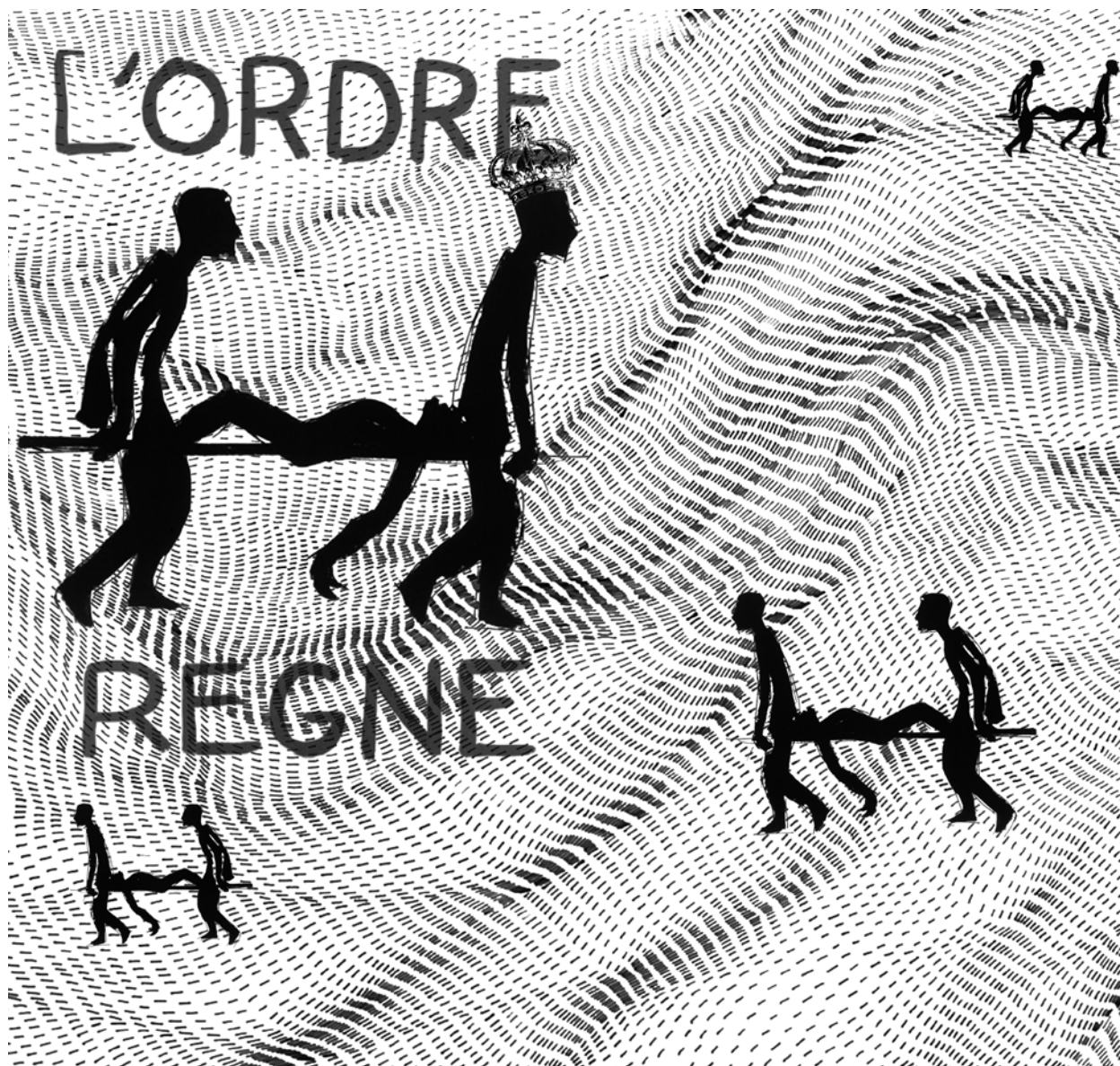
Once the rules were not considered limits but a sort of humus from which different project actions might arise and blossom. This is how CIAM and Athens Charter of 1933 were created: *secondo lui* (Le Corbusier, N/A), *il Congresso non doveva vertere sulla discussione di un nuovo linguaggio architettonico da divulgare, ma su nuove tecniche, nuove esigenze, nuove organizzazioni del lavoro, nuove attività, nuovi dimensionamenti. Di qui la necessità di definire delle coordinate che inquadrassero la nuova concezione dell'architettura. (five points N/A) concretizzano solamente le conseguenze architettoniche che traggono origine dalle nuove tecniche, dai nuovi materiali, dalle nuove concezioni dello spazio: sono la descrizione di nuove possibilità d'espressione e non di principi estetici* [1]. The stubbornness necessary to elaborate manifests, protocols and guidelines for urban plan-

ners who normally lag behind the hyper-dynamics of urban development, goes with the state of art that notices the decay/growth/invasion of what somewhere is *città diffusa*, somewhere suburbs, somewhere *sprawl*. We need to define the rules of managing and transforming urban spaces – but before building them or having them built?

Marcus Terrentius Varro wrote that first the City was built, then the Governments and Laws aroused, then Gods and finally – Religions. This sequence will not change before St. Augustine. As far as he's concerned, God is the beginning an reason of all things and human affairs which are observed and controlled by priests, then come people who try to organize governments by using politics. The time changes, but the linear structure of the sequence remains. Such a construction of rules is useful only if able to become cyclical like the one of the myth. The beginning, when all things happen for the very first time, that turns into cyclic repetition and contamination of *sacrum* and *profanum* was the subject of trilogy *Joseph und seine Brüder* by Thomas Mann: *Raccontai delle origini, dove tutto ci fu per la prima volta. (...) Ma questa dominante situazione di prima volta è allo stesso tempo ripetizione, rispecchiamento, imitazione; il prodotto del movimento di sfere, che*

* Rizzi Paola, prof., Università degli Studi di Sassari, Facoltà di Architettura, Alghero.

Surimpression de mai, ifp, Locarno, May 2010 (*L'ordre regne*, atelier populaire, Paris, May 1968 / *Il movimento delle cose*, dadamaino, Milano, May 1990)



porta l'elemento superiore, stellare, nell'inferiore, e di nuovo conduce il terreno al divino [2].

A question was asked to the famous Italian constitutionalist, Gustavo Zagrebelsky: what is more important – people or institutions? *People*, he answered luminously, *because even the worst constitution may work with good people*. But it doesn't work the other way around: *when ruling class is corrupt, even the best constitution will not help [3]*. To be agreed with, but what still remains is the necessity of giving/following the rules.

Lehnerer [4] focused his research around classification and interaction of rules: *There are books about great cities, books about spectacular streets... and there are books about great architects. You have in your hands a book about **great rules**. (...) The enterprise of urban design – that is to say the linking together of various design visions via the negotiation of a diversity of private and public interests – consists more of the conscious positing of rules than the drawing up of plans*. Rules that are individuated this way become 'formal' modular units that many of us take seriously as references but which in reality are only another try of using the result of analysis in the definition of the project.

Watching the dizzy spell of contemporary architecture to make the dreams come true, we must ask ourselves where and how the rules were lost or used in an inappropriate way. Rules that were gradually suggested by the new paradigms of complexity, sustainability, durability, beauty, comfort, economy, equality, etc.

Rules define limits, offer possibilities, direct actions, but arise from the analysis of what is around. The rules of the game do not enable the possibility of making new rules. This is where awareness and responsibility enter the game. It doesn't seem easy to introduce these factors to the world where architects – to use such a wide and complex category – has already allowed

themselves to do anything in the name of beauty and form. But the collapse – the cultural one as well – of the real estate market together with the dramatic situation of the expansion of urban settlement over – very often unsuitable – territories, oblige us to take the rules once again into account. This situation has been identified before. The Italian one was described this way by Pazzagli in 1977: *in un momento di apparente assenza di committenza tradizionale, o meglio in un momento in cui il capitale si accinge a definire le "forme" della propria riorganizzazione, del proprio assetto territoriale, al più disponendosi, in tutta libertà, a scegliere, e non chiedere, il tipo di strumento tecnico che la cultura ha indagato*.

The present situation, although dramatic, offers a range of possibilities starting from the transformation the distance between analysis and project, as none of both in its presumptuous self-confidence is aware of being followed by cultural sterility.

To define the rules means to understand the elements of the system on the one hand and the relations of that elements if not the effect of such relations on the other.

Recently, the contraposition city/country is being discussed again. From the question of periphery to the environmental issues and lately also rural areas planning, such a contrast arises from the limited disciplinary specifics which connect it exclusively with the countries of small and medium level of development. As far as we are concerned, much more significant problem in general is the one of urban territories and settlements in the rural areas. For example, only in France between, years 1999 and 2007, the annual settlement gain was of 8000 persons in the rural areas and 75 000 in rural communities which is equal to 0.7% of the total. It is less than in peripheries and suburbs (1,3%), but more than in cities (0,5%).

The primacy of the City over the Country suggested by Lavedan seems a bit faded:

La véritable supériorité de la ville sur la campagne est dans l'abondance des distractions, L'homme ne vit pas seulement de pain [5]. But an undeniable fact remains: a city is mostly made by people who live there, as Lavedan himself suggests:

La conception que l'on se fait de la ville change avec le époques. Au XVII siècle les villes, ce sont de beaux monuments, des places à ordonnances, Au XIX siècle, ce sont des maisons et des rues: des maisons qu'il faut rendre saines et des rues qui doivent être commodes. Au XX siècle, ce sont des habitants; avant d'être un assemblage de maisons et de rues, la ville nous apparaît comme un assemblage, disons mieux, comme une assemblée d'êtres humains. On revient à la parole des Grecs: "Ce n'est pas le mur qui fait la cité" [6].

As mentioned above, a lot of space in the international debate on architecture and urban planning was dedicated to the issue of the diffused urbanisation. And once again, due to the discrepancies between theory and its application, assumptions have never turned into actions or interventions, as Giovanni Astengo foresaw back in 1965. Defining an "urbanised

territory" for its plan of Grande Taranto, he indicated the space that could exceed the dichotomy between the City and the Country in the perfect synthesis of advantages of concentration and decentralisation (accessibility, mobility, services, quality of life) over their disadvantages. And nobody took it as a warning over the next few decades.

It is one of the questions that Francis Marmande asks [7]: *Que faire d'une ville qui existe? Que faire d'une ville qui existe si fort?* Is it Paris or is it the endless urban agglomeration that should transform into an urban(ised) territory not by the Utopia of the great Formal Order but in the way suggested by Jean Nouvel in the summary of his weighty and extensive work on Grand Paris.

Tous ces chantiers son progressifs et très localisés.

Il n'y a pa de grand démolition et de grand traumatisme.

L'interêt particulier et l'interêt général sont liés.

Toute constrution est là pour aider celles qui précèdent.

Rules generate frames, not order [8].

ENDNOTES

[1] See: G. Ciucci, *CIAM*, [w:] AAVV *Le Corbusier – Enciclopedia Electa*, Milano, 1988.

[2] Th. Mann, *Joseph und seine Brüder* (1943), quotation taken from the paper presented by Mann at The Library of Congress in Washington D.C. in 1942, translated in Italian by Elena Sciarra, published on www.sguardomobile.it.

[3] Famous Italian constitutionalist, author of the book on influences of Church and State, *Scambiarsi la veste. Stato*

e *Chiesa al governo dell'uomo*; interview "Parla con me" broadcasted on 05/05/2010 (RAI, Roma).

[4] See: A. Lehnerer, *Grand Urban Rules*, 010 Uitgeverij, 2009.

[5] See: P. Lavedan, *Histoire de l'urbanisme- Époque contemporaine*, Henri Laurens, Paris 1952, p. 66.

[6] *Ibidem*, p. 160.

[7] J. Nouvel, J.-M. Duthilleul, M. Cantal-Dupart, *Naissances et renaissances de mille et un bonheurs parisiens*, les éditions du Mont-Boron, Paris, 2009.

[8] In Italian *orditure* and *ordine*, untranslatable pun.

BIBLIOGRAPHY

Ciucci G., *CIAM* [w:] AAVV *Le Corbusier – Enciclopedia Electa*, Milano, 1988.

Lavedan P., *Histoire de l'urbanisme – Époque contemporaine*, Henri Laurens, Paris 1952.

Lehnerer A., *Grand Urban Rules*, 010 Uitgeverij, 2009.

Nouvel J. , Duthilleul J.-M., Cantal-Dupart M., *Naissances et renaissances de mille et un bonheurs parisiens*, les éditions du Mont-Boron, Paris, 2009.

Mann Th., *Joseph und seine Brüder* (1942), Italian edition: *Giuseppe e i suoi fratelli*, translated by B. Arzeni, 2006.